

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
 Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny — 799.

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt.
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " " strona 10 szpalt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 30 procent
 •• za firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

Przed konferencją londyńską.

KTO BĘDZIE BRAŁ UDZIAŁ W KONFERENCJI.

LONDYN, 13 lipca. (PAT). — Przygotowania do środowiej konferencji, czynione są z pośpiechem. W konferencji wezmą udział Anglja, Włochy, Japonja, Belgja, Jugosławja, Grecja, Portugalia i Rumunja.

Stany Zjednoczone reprezentowane będą przez ambasadora amerykańskiego w Londynie p. Kelloga, przyczem będzie on występował w charakterze obserwatora. Anglja, Francja, Belgja reprezentowane będą przez premierów rządów.

SKŁAD DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 13 lipca. (PAT). — Delegacja francuska na konferencję londyńską wyjedzie we wtorek przed południem. Herriotowi towarzyszyć będzie gen. Nollet, minister skarbu Clemantell, szereg rzeczoznawców prawnych, wojskowych i kolejowych. Delegacja Francji liczy ogółem 30 osób.

DELEGATOM WŁOSKIM PRZEWODNICZĄ BĘDZIE MINISTER STEFANI.

RZYM, 13 lipca. (PAT). — Delegacji włoskiej na konferencję lon-

dyńską przewodniczyć będzie minister skarbu de Stefani.

HUGHES JUŻ WYJECHAŁ.

WASZYNGTON, 13 lipca. — (PAT). Polradjo. Sekretarz stanu Hughes odjechał wczoraj do Anglii. Hughes zabawi w Londynie do 25 b. m.

HERRIOT NAGLI.

PARYŻ, 13 lipca. (PAT). Herriot zwrócił się wczoraj z apelem do izby o przyspieszenie obrad nad sprawą amnestji, aby sprawa ta została załatwiona jeszcze przed jego wyjazdem do Londynu. Premier zaproponował odbycie posiedzeń w niedzielę i poniedziałek, pomimo święta narodowego. Izba propozycję tę przyjęła.

AMNESTJA DLA CAILLAUX I MALVY'EGO.

PARYŻ, 13 lipca. (PAT). Izba kontynuując dyskusję w sprawie amnestji 310 głosami przeciw 202, przyjęła artykuł, przewidujący amnestję dla Caillaux i Malvy'ego.

SENAT FRANCUSKI ODROCY SIĘ W BIEŻĄCYM MIESIĄCU.

PARYŻ, 13 lipca. (PAT). Senat odroczy się do 31 b. m.

Mała ententa radzi.

NINCZIC O ROLI I ZADANIACH MAŁEJ ENTENTY.

PRAGA, 13 lipca. (Pat). „Czeskie Słowo” ogłasza wywiad z Ninczicem, który oświadczył, że mała ententa stanowi niezawodnie twój polityczny, powołany do stworzenia w Europie środkowej atmosfery pokoju i ładu. Akcja małej ententy, mówił minister przrodzila nienawistne intrygi, istniejące w jej łonie w porozumieniu w sprawie wszystkich kwestji w dziedzinie polityki europejskiej, a w szczególności w porozumieniu w stosunku do zagadnień odszkodowawczych i do ligi narodów, co świadczy dostatecznie o konieczności utrzymania małej ententy w jej obecnej formie i z jej tendencjami. Motywy, które zdecydowały o utworzeniu małej ententy zmuszają ją dziś do utrzymania zdobytych pozycji i do uzupełnienia jej programu punktami, wynikającymi z interesów ekonomicznych państw, bowiem pragnie ona ujawnić tę samą solidarność, jaką ją cechuje w odniesieniu do wszystkich innych spraw.

WIEDEN, 13 lipca. (Pat). W rozmowie z korespondentem „Neue

Freie Presse” Ninczic oświadczył, że jest zadowolony z wyników konferencji praskiej. W kwestji stosunku do Rosji, Ninczic wskazał na to, że uchwały białogrodzkie, aby każdemu członkowi małej ententy pozostawić swobodę działania, zostaną utrzymane.

W sprawie przystąpienia Niemiec do ligi narodów Ninczic oświadczył, że jeszcze nie nadszedł czas załatwienia tej sprawy.

Jeżeli Francja i Anglja porozumieją się w tej sprawie, to mała ententa nie będzie miała nic przeciwko przyjęciu niemców do ligi. Co do obecności Radicza w Rosji, Ninczic zauważył, że akcji tej nie przypisuje większego znaczenia.

DYPLMATYCZNA POGAWEDKA.

PRAGA, 13 lipca. (Pat). Czeskie biuro prasowe donosi: Ministrowie spraw zagraniczn. państw małej ententy zostali dziś przyjęci przez prezydenta republiki Masaryka na zamku Lanach. Po śniadaniu prezydent Masaryk przyjął ministra Duce i Ninczica i odbył z nimi dłuższą rozprawę w sprawie bieżących zagadnień politycznych.

ZYWIOT POCZCIWEGO PROKURATORA.

O słynnym p. Sozańskim czytamy w „Naprzodzie”:

„Jeżeli chodzi o osobę p. Sozańskiego, to należy jeszcze przypomnieć, że był on „spiritus movens” wszystkich procesów politycznych w Krakowie, które kończyły się przeważnie wyrokami tak ciężkimi, jakich dzieje procesów nie zanotowały. Głośnym był przed dwoma mniej więcej laty proces przeciwko grupie komunistów, którzy za kolportaż bibuły komunistycznej otrzymali po 6 do 9 lat więzienia, głośnym jeszcze dzisiaj jest proces Sierakiewiczza, skazanego za podejrzenie o agitację komunistyczną na 10 lat więzienia. Jak powszechnie twierdzą, uzyskanie sądującego werdyktu ławy przysięgłych w tych procesach zawdzięcza „energicznemu” p. Sozańskiemu swoim prywatnym „pourparlers” (rozmowom) z przysięgłymi.

Wobec tego jest nakazem sprawiedliwości z obowiązkiem wobec prawa przeprowadzenia rewizji wszelkich procesów politycznych, w których jako oskarżyciel fungował p. Sozański, stosując metode „obrabiania” ławy przysięgłych, którą usiłował i w procesie listopadowym z tak fatalnym dla siebie skutkiem zastosować.”

RADICZ W MIĘDZYNARODÓWCE.

BIAŁOGROD, 13 lipca. (PAT). Białogrodzkie dzienniki donoszą, że Radicz w imieniu swej partji przystąpił do chiłoskiej międzynarodówki komunistycznej na całej Bałkany. Miał on otrzymać od zarządu międzynarodówki znaczne sumy do dyspozycji.

RZĄD ANGORSKI PRZECIWI INTERWENCJI LIGI NARODÓW W SPRAWIE MOSSULU.

KONSTANTYNOPOL, 13 lipca. (PAT). — Rząd angorski odrzucił propozycję Anglii przekazania sprawy Mossulu lidze narodów, wyraził natomiast gotowość podjęcia bezpośrednich rokowań w tej sprawie z rządem angielskim.

POWSTANIE W BRAZYLJI.

RIO DE JANEIRO, 13 lipca. — (PAT). Polradjo. Komunikat oficjalny donosi, że wojska rządowe kontynuują z powodzeniem akcję przeciwko powstańcom.

ECHA ZAMACHU NA ZUGLULA PASZĘ.

KAIR, 13 lipca. (PAT). — Rana zadana Zuglulowi paszy okazała się powierzchowna. Stan rannego zadawalniający.

WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI TRAKTAT HANDLOWY.

BIAŁOGROD, 13 lipca. (PAT). Rokowania między Jugosławją i Włochami celem zawarcia traktatu handlowego, które już od trzech miesięcy toczą się w Białogrodzie, zostały obecnie ukończone.

POSEŁ ROSYJSKI W PRADZE.

PRAGA, 11 lipca. (Tel. wł.) Nowy poseł rosyjski, Ansiejenko, przybył do Praży.

POGRZEB DZIENNIKARZA LEWICOWEGO W PARYŻU.

PARYŻ, 12 lipca. (Tel. wł.). — W pogrzebie Roberta de Jouvenel'a, redaktora „l'Oeuvre”, wziął udział cały prawie gabinet Herriot'a z premierem na czele, prezes izby Paul Painleve, delegat prezydenta republiki, ciał dyplomatyczne, przedstawiciele prasy, literatury, świata artystycznego etc.

Goście bałtyccy w Warszawie.

Zjazd szefów prasowych rządów państw bałtyckich. Wykonanie uchwał konferencji warszawskiej

WARSZAWA, 12 lipca. (PAT). W wykonaniu jednej z uchwał, powziętych na konferencji warszawskiej ministrów spraw zagranicznych Estonji, Lotwy, Finlandji i Polski w lutym r. b. odbędzie się w Warszawie dnia 14, 15 i 16 b. m. zjazd szefów wydziałów prasowych i propagandy tych czterech państw. Na konferencji omawiane będą sprawy techniczne i organizacyjne współpracy wydziałów prasy i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych tych czterech krajów, oraz ułatwień w dziedzinie wymiany intelektualnej, kulturalnej, gospodarczej, w dziedzinie ułatwień kolejowych, pocztowych, telegraficznych, radiotelegraficznych i telefonicznych, oraz turystyki i sportu.

Przedmiotem konferencji będzie również sprawa porozumienia wzajemnego odnośnie do organizacji pracy dla odbycia zjazdów dziennikarzy w czterech stolicach kolejno.

WARSZAWA, 13 lipca. (PAT). Dziś pociągiem pospiesznym z Wilna przybył p. George Tesloff, naczelnik wydziału prasowego fińskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz Hans Oidermann, naczelnik takiegoż wydziału estońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Na dworcu powitali go ści p. Grant, sekretarz poselstwa estońskiego w Warszawie, oraz z ramienia M. S. Z. p. Natansohn, specjalnie wydelegowany przez p. ministra spraw zagranicznych, dla przeprowadzenia bałtyckiej konferencji prasowej.

Przyjazd p. Alfreda Wilmansa naczelnika wydziału prasowego min. spraw zagranicznych Łotwy, spodziewany jest w poniedziałek rano. Konferencja rozpocznie się w poniedziałek i zostanie zagajona przez p. ministra Zamoyskiego, poczem rozpoczną się obrady, które potrwać prawdopodobnie trzy dni.

Polska manifestacja publiczna w Gdańsku

GDANSK, 13 lipca. (PAT). — W dniu dzisiejszym Gdańsk był widownią niewidzianej od wielu lat polskiej publicznej manifestacji, urządzonej z okazji poświęcenia sztandaru zjednoczenia zawodowego polskiego wolnego miasta Gdańska. Przedpołudniem w kościele św. Mikołaja odbyło się poświęcenie sztandaru zjednoczenia urundowanego ze składek członkowskich. Po południu odbył się pierwszy polski pochód, urządzony z inicjatywy zjednoczenia zawo-

dowego polskiego, przy poparciu gminy polskiej. Na wezwanie stawiło się kilka tysięcy osób. Pochód przeszedł przez główne ulice miasta skierował się do przedmieścia Sidlice, gdzie w jednym z tamtejszych lokali odbyła się zabawa ludowa, którą poprzedziła uroczystość wbitcia gwoźdźcia do sztandaru i poświęcenie jego. Publiczność niemiecka zgromadziła na ulicach miasta przyglądała się pochodowi spokojnie.

Zgon prezydenta m. Krakowa Federowicza.

KRAKÓW, 13 lipca. (Pat). Dziś, w niedzielę, dnia 13 lipca b. r. zmarł tu Jan Kanty Federowicz, prezydent miasta Krakowa. Pogrzeb ś. p. Federowicza odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m.

Z powodu zgonu prezydenta miasta, na gmachach miejskich i szkolnych powiewają żałobne chorągwie.

Ś. p. Jan Kanty Federowicz urodził się w Krakowie 6 sierpnia

1858 r., gdzie ukończył akademię handlową; następnie udał się na studia do Francji, a po powrocie do kraju osiadł na stałe w Krakowie, w roku 1905 ś. p. Federowicz został wybrany do galicyjskiego sejmiku krajowego. Dnia 6-go marca 1918 wybrany został na prezydenta m. Krakowa od r. 1919 do roku 1922 był posłem do sejmiku ustawodawczego, przytem piastował godność prezesa klubu pracy konstytucyjnej.

Min. Kiedroń w Gdyni.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. b. m. do Gdyni w związku ze sprawą koresp.) — Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń wyjeżdża 21

Cziczeryn grozi. — „Rosta” dementuje.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Przed paru dniami w prasie nadbałtyckiej ukazała się wiadomość, że Cziczeryn na posiedzeniu rady komisarzy ludowych zapowiedział bardziej energiczną po-

litykę względem państw bałtyckich. Obecnie urzędowa „Rosta” oświadcza, że Cziczeryn takich zapowiedzi nie czynił i że polityka sowieńców ma być nadal życzliwa dla państw bałtyckich.

Długi niemieckie w Ameryce.

NOWY JORK, 12 lipca. (PAT). Amerykański przedstawiciel amerykańsko-niemieckiej komisji Robert Boningen dziś odjechał do Berlina, aby pertraktować z rządem niemieckim w sprawie pry-

watnych amerykańskich pretensji. Oświadczył on, że pretensje te w wysokości przeszło 60 milionów dolarów są już niemal uregulowane. Ogólna suma pretensji wynosi około 300 milionów dolarów.

La Follette i socjaliści.

NOWY JORK, 12 lipca. (Tel. wł.). Konwent partyjny socjalistów w Cleveland postanowił po-

ierać kandydaturę senatora La Follette'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

„Union sacrée“

Pod hasłem tem w początkach wojny dokonano się we Francji zjednoczenie wszystkich stronnictw wobec wroga zewnętrznego. Naczelny organ endecji biorąc asumpt z debaty sejmowej o mniejszościach narodowych, z zadowoleniem podnosi zwycięstwo stanowiska nacjonalistycznego, któremu podporządkowały się grupy lewicowe i francuskie hasło „świętej jedności“ chce stosować do „wojny pokojowej“ z żywiołami obcoziemnymi. — Oczywiście endecja ma wszelkie powody do radości z sytuacji sejmowej, która spełnia jej programowe nadzieje. Atoli ta sytuacja w danej kwestji jest jedną z owych potwornych nielogiczności, które stanowią ciemne momenty naszej historii i niezawodne oznaki wewnętrznej słabości narodu.

Jeżeli rewolucja listopadowa na zewnątrz po wybuchu oddała władzę i prowadzenie powstania żywiołom kontrrewolucyjnym, to już temu okazała kardynalną słabość, przesadzającą o wyniku. Jeżeli wkrótce po zamordowaniu pierwszego prezydenta i znieważeniu konstytucji, stronnictwo, obciążone za jedno i za drugie odpowiedzialnością i zdyskwalifikowane moralnie, właśnie zagarnęło władzę i stworzyło rząd większości polskiej, to mamy drugi przykład owej bijącej w oczy, nielogicznej połowności, jakich daremnie szukalibyśmy w dziejach zachodniej cywilizacji.

A oto mamy do czynienia w danej chwili z nowym przykładem podobnej logiki. Oddawna grupy opozycyjne domagały się dla mniejszości narodowych stosownych reform, powołując się nie tylko na konstytucję i na zasady słuszności lecz także na formalne zobowiązania i obietnice, robione wielokrotnie obcoziemcom z wysokości trybuny sejmowej. Grupy Chjenu stale odrzucały wyższe żądania i ogłaszały ich stronników i obrońców niemal za zdrajców państwa polskiego, a same mniejszości za wroga wewnętrznego, przeciw któremu trzeba prowadzić chroniczną walkę. Ale z biegiem czasu pod wpływem różnych objawów, a także niepokojących wiadomości z zagranicy też sama Chjena straciła dawniejszą pewność siebie i zachwiała się w nieprzejednanym stosunku do mniejszości. Zgodziła się w zasadzie na reformę, przyznając się tem samemu do błędów. I tu mamy fakt, urągający wszelkiej logice i najprostszemu zdrowemu roz-

sądkowi. Ta sama Chjena, która właściwie zastrzyła i zabagniła całą sprawę przez swą tępa krótkowzroczność i egoizm partyjny, która powinna dzisiaj rozpamiętywać własne grzechy i błędy, a nie dawać wskazań w kwestiach mniejszości, obejmuje przewodnictwo nad grupami opozycyjnymi, bierze właściwie całą akcję w swe ręce, ogłasza zwycięstwo swej zasady i pod hasłem „union sacrée“ wzywa te grupy do poddania się kanonom endeckim.

Union sacrée — to hasło wojenne. A więc w takim nastroju Chjena udziela mniejszościom narodowym reform!

Zdawałoby się, iż nastroj ten powinien być wprost przeciwny. Powinien być owiany lojalnym stosunkiem do konstytucji marcowej i do samych obcoziemców jako pełnoprawnych obywateli państwa polskiego. A jednak o tych obywatelach radzono bez nich i wyrządzono im widoczną impertynencję. Powtórzono ją w samej debacie sejmowej, ignorując z góry opozycję, jak wiadomo bowiem w uprzednim pakcie między Chjeną a Wyzwoleniem stanęło, że wszelkie poprawki opozycji zostaną odrzucone.

„Robotnik“ zarzuca mniejszościom stanowisko nieprzejednane i niechęć do udziału w pozytywnej pracy, mającej na celu poprawę stosunków. Można nad tem ubolewać, lecz trzeba zrozumieć, że wobec wszechwładzy Chjenu, akceptowanej jawnie lub milcząco przez polskie grupy opozycyjne, mniejszości narodowe są siłą rzeczy pochłaniane w kierunku desperackiej negacji. Opozycja polska (poniekąd z wyjątkiem P.P.S.) kapitulowała przed Chjeną, co rzeczywiście wytworzyło dla mniejszości sytuację rozpaczliwą. Przemówienie białorusk. pośła Taraszkiewicza zawiera akcenty, które nasuwają głębokie, a ponure refleksje.

Cała wartość uchwalonych reform jest zależna, jak to wszyscy przyznają, od wykonania, a to ostatnie nastęrcza wielkie wątpliwości. Co do szkolnictwa, to fatalny artykuł o utrakwizacji może wprost wywołać piekło w odnośnej dziedzinie i jeszcze pogorszyć obecne położenie, które już jest bardzo złe.

Z ciężkim sercem myślący obywatel Polski oczekuje wyników za powiedzianej akcji sanacyjnej na kresach. Zapoczątkowanie jej nie rokuje w najbliższej przyszłości powodzenia i łączy się z klęską, a ra-

Co pisze naczelny skaut całego świata do polskich harcerzy?

Kierownik delegacji angielskiej na harcerski zlot narodowy kpt. Mc. Intyre przywiózł następujący list skauta naczelnego całego świata, generała Roberta Baden-Powella do harcerzy polskich:

„Drodzy bracia skauci polacy! Pragnąłbym dać się pociąć na kilka części, aby choć jedna z nich mogła towarzyszyć naszym brytyjskim skautom do Warszawy na Wasz wielki zlot. Ponieważ jednak jest to niemożliwe, przesyłam Wam moje najlepsze życzenia przez kapitana Mc. Intyre. Wiem bowiem, jakim ten zlot będzie ważnym zdarzeniem nie tylko dla harcerstwa polskiego, ale także i przedewszystkiem dla tych skautów innych krajów, którym dobry los pozwoli tam się znaleźć.

Spodziewam się, że zlot ten będzie nie tylko najradośniejszym w świecie zgromadzeniem skautów, lecz również przyniesie prawdziwe pozytywne owoce jak najlepszego porozumienia i przyjaźni pomiędzy skautami różnych krajów, zgromadzonymi w Warszawie.

Pomyślności i dobrego obozowania życzę Wam brytyjscy bracia.

(—) Robert Baden-Powell.

NAPAD NA DZIENNIKARZA.

W jednej z restauracji sofijskich dokonano napadu na przedstawiciela agencji Russpress w Bułgarii, dziennikarza Kalinnikowa. Napad był dokonany przez kilkunastu byłych agentów policji tajnej i zwolenników partji Stambolijskiego i komunistów i był zemstą za rewelacje Russpressu, dotyczące działalności agentów sowieckich w Bułgarii i współpracy niektórych przedstawicieli rządu Stambolijskiego z tymi agentami. Kalinnikow jest raniony sztyłem w głowę. Prasa wyraża oburzenie z powodu niedbałości policji, która pozwoliła napastnikom zbiedz.

REDUKCJA ŚWIĘTYCH W „ŻYWEJ CERKWI“.

„Prawda“ donosi, że duchowieństwo „żywej cerkwi“ domaga się rozpoczęcia dyskusji o rewizji żywotów świętych. Kościół nie ma modlić się za tych świętych, których istnienie jest wątpliwe, lub innych fałszywych, do których zalicza „żywa cerkiew“ Dymitra Carewicza, zamordowanego za rządów Borysa Godunowa, a zwłaszcza ks. Włodzimierza św.

czej dobrowolną dezercją demokracji polskiej, która uchyliła się od swego naturalnego zadania i przekazała je w całości Chjenie.

J. Mazurski.

Spostrzeżenia lekarza w Moskwie.

Jedno z pism niemieckich zamieszcza ciekawe spostrzeżenia lekarza berlińskiego d-ra Liepmanna, o obecnych stosunkach w Moskwie.

Lekarz ów — jak pisze — został zaproszony do Moskwy przez rektora uniwersytetu moskiewskiego, Wolgina, w celu wygłoszenia szeregu wykładów w zakresie położnictwa.

Stosunki lekarskie — jak zaobserwował dr. Liepman — są w Moskwie jeszcze zawsze bardzo ciężkie. Lekarze — jako urzędnicy państwowi pobierają śmiesznie niskie płace. I tak młodszy lekarz-asystent otrzymuje 26 rubli złotych miesięcznie, starszy asystent 42 ruble, szef kliniki 62 rb. złotych. Jeżeli się uwzględni drogie stosunkowo życie w Moskwie, lekarzowi nie pozostaje już nic na sprawienie obuwia czy ubrania, a tem mniej na instrumenty i przybory lekarskie. Dlatego lekarze moskiewscy szukają jeszcze innego zajęcia w licznych instytucjach społecznych lub też w komisariacie ludowym, t. j. w jego dziale spraw zdrowotnych. I tym powodzi się względnie dobrze. Ale lekarzy bezrobotnych, nie opartych o żadne urzędy, jest w tej chwili w Moskwie około 2.300. Rząd zezwolił wprawdzie w ostatnich czasach na praktykę prywatną, ale sfery miarodajne patrzą na nią niechętnie. Tak jak wolny handel, oficjalnie jest też traktowana praktyka prywatna, jako wolny handel, od którego pobiera się opłaty patentowe i podatek zarobkowy.

Kliniki cierpią na bardzo dotkliwy brak personelu lekarskiego, pod względem urządzeń, zniszczonych w ostatnich latach pozostawiają wiele do życzenia. Tem więcej zadziwiła d-ra Liepmanna

wzorowa uniwersytecka klinika położnicza prof. Malinowskiego, gdzie można pod względem aseptyki przeprowadzać operacje równie dobrze jak w Berlinie, czy Wiedniu.

Dalej z pewnym przekąsem opowiada dr. Liepman o tem, że na uniwersytecie komunistycznym studują robotnicy i chłopcy, aby później zająć miejsca jako urzędnicy sowiektów i w ten sposób złuzować starą inteligencję. „Nie to, co jest, ale to, co będzie“ — cytuje dr. Liepman, słowa prof. Dobranieckiego — nowa generacja może się stać fundamentem, podporą nowego państwa“.

Zgodnie z tą dewizą wszelkie instytucje, opiekujące się matką i dzieckiem, cieszą się wielkimi względami rządu.

W olbrzymim domu dla podrzutków, zbudowanym jeszcze przez Katarzynę II, pod kierownictwem lekarki dr. Lebedjewy, mieszczą się kliniki, żłóbki dziecięce, sale zabawowe zimowe, letnie i t. d., w klasztorze, przynależnym do starego domu podrzutków mieści się muzeum jedyne w swoim rodzaju. Przedstawione tam są obrazy prawa dziecka i matki. — Obrazy wykonane przez pierwszych rządnych malarzy, są pod względem dydaktycznym bardzo wymowne. Oto wiszą dwa obrazy: na jednym krowa cielna, która troskliwie pielęgnuje i karmi chłopka, na drugim ciężarna dziewczka, która wykonywa najcięższe roboty rolne. Pod obrazami napisy: „Tak pomaga się ciężar-nemu bydłciu“, „Tak pracuje kobieta ciężarna“.

Na boiskach zabawowych gromady dzieci, dobrze odżywionych pod nadzorem matek, lub też czysto odzianych pielęgniarek.

Wykład uczonego polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Stow. neurologów chicagowskich, lekarzy, specjalizujących się w chorobach nerwowych i umysłowych, odbyło roczne zebranie w szpitalu stanowym w Elgin, III. Na zebraniu po zwykłych obradach, wyborach zarządu i t. p., wygłosił wykład do zebranych dr. Maurycy Urstein, polak, od szeregu tygodni prowadzący badania w tym szpitalu dla umysłowo chorych.

Wykład, opracowany obszernie i szczegółowo, przedstawiał dowody teorii d-ra Ursteina, mianowicie, że powodem obłąkania epileptycznego nie są choroby mózgu, lecz choroby poszczególnych gruczołów. Przez leczenie gru-

czołów dr. Urstein ustąpił w ciągu kilku tygodni ataki epilepsji. Dla udowodnienia swej teorii dr. Urstein przedstawił szereg chorych ze szpitala w Elgin, którzy poddani jego metodzie leczenia, wykazali trwałość odkrycia, stan ich zdrowia szybko się poprawiał, ataki ustępowały i stan umysłowy przychodził do normy.

Z lekarzy polskich przybył na wykład dr. Władysław Kalisz. Nadto przybył konsul generalny de Weydenthal i wicekonsul, p. Kozłowski, oraz red. „Dziennika Związkowego“, K. Piątkiewicz. Przed zjazdem neurologów odwiedził d-ra Ursteina sędzia powiatowy, p. Edm. Jarecki.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“

KAROL DICKENS.

Harziny Mr. Kitterbella

(Dokończenie).

Jednym słowem — wszystkie niezamężne kobiety nazywały dziecko aniołem, a zamężne uważały je za najszlachetniejsze dziecko na świecie z wyjątkiem swoich własnych.

Rozpoczęły się tańce, w których celował mr. Danton.

Kilka młodych dziewcząt śpiewało z dużym powodzeniem sentymentalne piosenki. Młodzież płci obłej przesadzała się w grzeszności.

Wieczór zapowiadał się niezwykłym udaniem.

Ale Dumps wymyślił doskonały plan, oczywiście doskonały tylko z jego punktu widzenia. Na razie grał zawzięcie w wista i zawzięcie przegrywał, ale zupełnie z własnej woli jak mówił. — Kitterbell się z tego dowcipu jak w ogóle śmiał się z wszystkich dowcipów wspaniałych swoich gości.

Tylko muzyka jakoś nie dopisywała, gdyż muzykanci byli już bardzo zmęczeni.

Kolacja była wysmienita. Mrs. Kitterbell ustawiła na stole cztery wieże z cukru, które byłyby go dne podziwu, gdyby nie roztopiły się zbyt wczesnie.

Wszelkie łakocie, jakie można było zdobyć w małym miasteczku zdobyły stół. Czasem tylko brakło czystych talerzy. Ale to były już drobiazgi.

Młode panny jadły bardzo mało, a mężatki bardzo dużo.

Wypito także bardzo dużo wina. Wszyscy śmiali się i mówili jednocześnie i z dużym ożywieniem.

— Pst, pst — wołał Kitterbell przez stół. — Mary pamiętaj o damach. Jestem pewny, że młodzi panowie nie zapomną o pannach i napełnią ich kieliszki.

— Panie i panowie — zaczął długi Dumps z pogrzebową miną i tonem jaknajsmutniejszym: — czy nie chcielibyście napełnić swych kieliszków? Pragnę bowiem wznieść czyjeś zdrowie.

Kieliszki zostały napełnione, a wszystkie twarze zwróciły się w stronę długiego Dumps.

— Panie i panowie... — rozpoczął znów Dumps ponuro.

W tej chwili dowcipny Danton zaśpiewał parę taktów pewnej modnej a bardzo wesołej piosenki.

Dumps o mało nie zemdlął a reszta towarzyszywa śmiała się głośno i bardzo swobodnie.

— Dantonie, uspokój się! — krzyknął pewien starszy pan.

Dumps rozpoczął na nowo:

— Panie i panowie! Pragnąłbym byśmy wypili za zdrowie mr. Fryderyka Karola Williama Kitterbella, przy chrzczinach którego mieliśmy honor asystować. Piję za jego zdrowie i pomyślność na wszystkich drogach żywota. (Okłaski). — Panie i panowie, trudno jest przypuścić, że rodzice naszego małego chrześniaka przejdą przez życie nie doznawszy smutków i ciężkich żmartwień i przeciwności życiowych.

Tu podstępny Dumps przerwał sobie i wyciągnął z tylnej kieszeni wielką białą chustkę do nosa.

Kilka dam poszło za jego przykładem.

— Hojem najserdeczniejszym życzeniem jest, by siostrzeniec mój i żona jego jaknajdłużej nie zaznali żmartwień (tu matka Kitterbella poczęła głośno szlochać). Spodziewam się, że dzieciątko, które dziś ochrzcziliśmy będzie pociechą dla swych rodziców i nie zostanie im przedwczesnie wydarte. Mam nadzieję, że pozorne zdrowie dziecka poprawi się i umocni. (Kilka innych dam także szlochało w swe chustki). Ale gdyby się okazało, że młody Kitterbell nie godzien jest swych rodziców, gdyby poczciwi siostrzeńcy moi doznali rozczarowania i poznali co to znaczy posiadać niewdzięcznego i złego syna...

Tu mrs. Mary Kitterbell zatrzymała się z placu i wyprowadzona przez kilka dam do przedpokoju poczęła histerycznie szlochać.

Mr. Kitterbell ocierał łzy, które padały jak grochy.

Ale długi Dumps był zadowolony. Winszowano mu udanej i efektownej mowy.

Pomimo to mowa Dumps'a za-

kłóciła spokój gospodarzy i przetrwała zabawę gości.

Odprowadzono mrs. Kitterbell do sypialni, muzykanci spakowali instrumenty i odeszli, a goście wyszli spokojnie i w dosyć przygnębionych humorach. Dumps wyszedł ostatni i poszedł prosto do domu.

Opowiadano sobie później, że gospodynini jego słyszała dolatujące z jego pokoju dziwny śmiech. Ale niewiadomo czy należy osobie tej wierzyć.

Rodzina Kitterbellów ogromnie się powiększyła. Trzech synów i córka umilają życie rodziców. — Obecnie zaś gdy należy oczekiwać piątego potomka, mrs. Kitterbell znów rozgląda się za jakimś ojcem chrzestnym.

Ale stawia przytem dwa warunki: ojciec chrzestny musi się uroczyście zobowiązać, że nie będzie miał żadnej choćby najmniejszej mowy i musi przysiąc, że nie był nigdy nawet najbardziej oddalonym znajomym „nieszczęsnego człowieka“.

(Koniec).

Jak stosować przepisy o walce z lichwą.

Znamienne wyjaśnienia ministerstwa spraw wewnętrznych

(p) Jak się dowiadujemy, do ministerstwa spraw wewnętrznych licznie napływają zażalenia ze strony zrzeszeń kupieckich, oraz poszczególnych jednostek na niewłaściwe stosowanie przez organy władz administracyjnych pierwszej instancji przepisów ustaw o walce z lichwą, oraz rozporządzeń, wydanych na jej podstawie. Przeprowadzone wskutek tych zażaleń dochodzenia niejednokrotnie stwierdziły, że istotnie przez władze administracyjne wydane są zarządzenia nie znajdujące uzasadnienia w przepisach ustawy i wydanych na jej zasadzie rozporządzeń. Stwierdzono fakty: sprzeczne zarządzenia przez organy administracyjnych zaskwestrowanych towarów, w sprawach należących do właściwości sądów, powoływania do życia komisji do badania cen (zniesionych ustawą z dnia 5 sierpnia 1922 roku) z określeniem ich składu, funkcji i t. p. nie mają żadnych podstaw prawnych.

Wielokrotnie ustalono, że władze administracyjne zażądały od handlowców, by cenniki były składane do aptek starostom, oraz, by zaopatrzone były w podpis magistratu, lub urzędu gminnego. Stwierdzono również wypadki karania za posilkowanie się zbiorowami cennikami i t. p.

Wszystkie te zarządzenia, sprzeczne z obowiązującymi przepisami o walce z lichwą, świadczą o

zbyt szerokim interpretowaniu tych przepisów, ponadto są wyraźnym zaprzeczeniem postanowień min. spraw wewnętrznych w sprawie ujawnienia cen.

Wobec tego min. spraw wewnętrznych zwróciło uwagę wojewodów na ten stan rzeczy i poleciło jaknajściślej przestrzegać obowiązujących obecnie przepisów prawnych w zakresie walki z lichwą, z tem, że karanie nie powinno się przeradzać w stosowanie represji wobec ogółu handlowców.

Represje należy stosować w wypadkach stwierdzonej złej woli, manifestującej się w wyraźnym lekceważeniu zarządzeń prawnych przedewszystkiem w stosunku do elementów notorycznie działających na szkodę ogółu konsumentów. Wymiar kary winien być dostosowany ściśle do stopnia przewinienia i do stanu zamożności handlowca z uwzględnieniem tego, czy czyn karygodny nastąpił po raz pierwszy, czy też jest on objawem stałego niestosowania się do obowiązujących przepisów pr. nych. Wskazaniem jest również ogólniejsze stosowanie kar aresztu.

Stosowanie w obecnym okresie gospodarczym przy względnej stabilizacji cen i częściowym zastoju w handlu masowych represji (rewizji skwestrowania towaru itp.) bez dostatecznych, zupełnie wyraźnych ku temu powodów musi być zaniechane.

Robotnicy w walce o byt.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH.

(J) W dniu wczorajszym w lokalu O. K. Z. Z. odbyło się ogólne zebranie związku zawodowego pracowników krawieckich, z współudziałem przedstawiciela zarządu głównego. Na porządku dziennym były poruszane następujące sprawy: 1) połączenie się z żydowskim oddziałem tej samej centrali, 2) kwestja bezrobocia.

W sprawie połączenia się z żydowskim oddziałem, przedstawiciele centrali i obydwu zarządów miejscowych podali do wiadomości zebranych, iż dnia 28 czerwca r. b., na ogólnym zebraniu związku zawodowego robotników przemysłu odzieżowego postanowiono połączyć się ze związkiem zawodowym pracowników krawieckich oraz, że na wspólnej konferencji zarządów wymienionych oddziałów, wyłoniono komisję porozumiewawczą, mającą za zadanie zespolenie w najbliższym czasie oddziałów i wybór jednolitego kierownictwa.

W czasie dyskusji nad bezrobociem stwierdzono, że kryzys obecny jest celowo pogłębiany przez

kapitalistów, którzy dążą do obniżenia zarobków, przedłużenia dnia pracy i t. p.

W wolnych wnioskach postanowiono, aby pracownicy krawieccy, którym należą się urlopy, żądali ich, w razie zaś odmowy ze strony majstrów i przedsiębiorców, zwracali się o interwencję do zarządu związku.

Z URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY.

(p) Dnia 16 b. m. wyjeżdżać będą na roboty: tokarze, ślusarze, kreślarze, heblarze, kowale. Wszyscy wyżej wymienieni mogą się zgłaszać do urzędu pośrednictwa pracy.

PRZYJAZD MISJI FRANCUSKIEJ DO ŁODZI.

(p) Dnia 19 b. m. przyjeżdża znów do Łodzi misja francuska, która zakwalifikuje cały szereg robotników. W pierwszym rzędzie będą brani pod uwagę robotnicy wykwalifikowani, potem robotnicy rolni i następnie dość duży procent, bo przeszło 100 robotników niewykwalifikowanych będzie mogło otrzymać pracę.

Sprawy podatkowe.

REWIZJA PRZEPISÓW PODATKOWYCH.

(p) Łódzka izba skarbowa komunikuje, iż departament podatków ministerstwa skarbu przystąpił do rewizji przepisów podatkowych, celem możliwego ich uproszczenia. Chodzi przedewszystkiem o podatek przemysłowy, którego zrealizowanie przedstawia wielkie trudności techniczne.

Ceny cukru.

(p) Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego uchwaliła zachować w drugiej i trzeciej dekadzie lipca dotychczasową cenę cukru, to jest 87 zł. 80 groszy za kryształ i 105 zł. 65 gr.—111 zł. 10 gr. za kostkę (w zależności od gatunku) za worek wagi 100 kilogramowej wraz z akcyzą, nie li-

o opodatkowanie spółek.

(p) Łódzka izba skarbowa komunikuje nam na skutek wyjaśnienia min. skarbu, że ustawa o podatku majątkowym traktuje na równi z osobami prawnymi tylko jawne spółki handlowe. — Przy spółkach handlowych nie jawnych należy opodatkowywać wspólników indywidualnie.

cząc kosztów przewozu. Od niedawna hurtownicy wstrzymali się zupełnie od zakupów cukru pod wpływem zarządzenia obniżenia akcyzy i niższej cen, a to w obawie przed stratami. Wobec tego detaliści nabywają cukier nawet po jednym worku wprost z banku cukrownictwa.

Mąka krajowa drożeje.

(p) Cena mąki amerykańskiej wynosi w dalszym ciągu w sprzedaży hurtowej na worki 51 — 53 grosze za kilo. Natomiast ceny pszennej mąki krajowej mają tendencję zwykłą i z 45—46 gro-

szy podskoczyły do 49—50 groszy za kilo. Wobec tego nabywanie krajowej mąki nie kalkuluje się wcale przed stratami. Muszą ją oni jednak dodawać przy wypieku dla nadania smaku pieczywu.

Jak otrzymać wizę do Anglii.

Poselstwo angielskie komunikuje, że organizacje, stowarzyszenia i t. p., które udają się do Londynu dla zwiedzenia wystawy, będą mogły otrzymać wizę w konsulacie angielskim na następujących warunkach:

Cpłata zniżkowa za wizę dla każdej grupy, złożonej z 30 osób, wyniesie 1 funt 12 szylingów pod warunkiem, że wszystkie osoby należące do poszczególnych grup wyjadą do Anglii i opuszczą Anglię tego samego dnia. Wymagane również będzie przedstawienie równocześnie z paszportami listy osób należących do wycieczki, podpisanej przez prezesa danego towarzystwa, organizacji i t. p.

Pasek tytoniowy.

(j) Od kilku dni zniknęły z sprzedaży detalicznej lepsze gatunki papierosów, a u nielicznych sprzedawców ulicznych otrzymać je można za cenę o 20 procent wyższą od obowiązującej.

Pozostaje to najprawdopodobniej w związku z zbliżającym się terminem przejmowania przez państwo prywatnych fabryk tytoniowych.

Pożądaniem jest, aby sprawą tą zainteresował się urząd walki z lichwą i ukrócił samowolę nieuczciwych sprzedawców.

Kontrola książek meldunkowych.

Wskutek niestarannego prowadzenia książek meldunkowych przez osoby upoważnione, czynności meldunkowe są wykonywane niedbale i ze znacznym opóźnieniem (wobec czego do zapisów meldunkowych wkradają się błędy i wiele osób przez czas nawet dłuższy zamieszkuje bez zameldowania, przez co utrudnia się normalną pracę w biurze adresowem. Ponieważ czuwanie nad prowadzeniem książek meldunkowych w domach, hotelach i t. p. wchodzi w zakres obowiązku dzielnicowych, komendant policji polecił, aby ci ściśle i stale sprawdzali w powierzonych im dzielnicach książki meldunkowe, w razie zaś stwierdzenia wykroczeń, niedbalstwa, lub opieszałości prowadzących książki meldunkowe i dozorców domowych pociągali do odpowiedzialności.

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr letni (pod dachem) w parku Staszica daje po raz ostatni arcymlitę komedje Mannersa p. t. „Per. moje serce“ z pp. Jarkowska, Halicka, Michorowska, Leszczyce, Urbaniskim, Seiborem, Magnuszewskich w rolach głównych. — Podczas antyaktów koncert orkiestry. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

We wtorek wznowienie wesołej krotki „Jastrzębca-Zalęskiego „Maskota“ ze Złoczem w roli tytułowej.

Wypadki.

OTRUCIE NAFTĄ.

(8) W domu przy ulicy eGielnianej nr. 44 w mieszkaniu rodziców zapłała się przez nieostrożność nafty półtoraroczna cóteczka czeladnika piekarskiego, Bluma Piotrkowska.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego, pozostawiając ją po przepłukaniu żołądka mlekiem na miejscu.

Dr. BRAUN
Specjalista chorób skórnych i wener. rzym. 8-10; pół 1-2 i 4-8.

Dr. med. W. Polakowski
ginekolog-akuszer-miosota obrotowa. ul. P. nrk. WSK 13 rzym. od 5-6.

Farbiarnie

ręczną, z urządzeniem maszynowym, z mieszkaniem, 3 pokoje z kuchnią, ogród owocowy, staw rybny, z żywym i martwym inwentarzem, sprzątnię, cenę 30.000 zł. Of. do Gł. Pol. pod D. E. P. 6655-2

SPORT.

SIŁA — HAKOAH 3:2 (1:1).

(9) Drużyna Hakoahu, która z trudem przechodzi przez perypetje mistrzostw winna się bardzo eszczędzć, aby zdobyć upragnioną promocję; i zaprawdę dziwnem się może wydać, że zarząd towarzystwa urządzi zawody z poważnym przeciwnikiem, narażając gracy poprostu na poturbowanie. — Spotkanie bialo-niebieskich z A-klasową drużyną należało do bardzo interesujących, a C-klasowi pokazali dawno niewidzianą u nich dobrą formę.

Zaczęło się od tego, że po mentliku podbramkowym zdobywa Hakoah pierwszą bramkę. Zresztą bialo-niebiescy w pierwszych fazach gry częściej od Siły prowadzą ofensywę. Po obustronnych atakach udaje się Siłę wyrównać, gra jednak ma przebieg otwarty. Kilkakrotnie nadarzała się bialo-niebieskim sposobność zdobycia punktów, a Segal z właściwą mu lekkością pędził raz po raz na bramkę. Pewnej sytuacji nie wykorzystał, gdyż go sfaulowano... Sędzia natomiast zajścia tego nie zauważył.

Liczono się poważnie z tem, że po przerwie zdobędą A-klasowi większą ilość punktów, jednak Hakoah trzymał się dzielnie i był równoważnym przeciwnikiem dla Siły. W jednej chwili pada bramka dla Siły, która prowadzi w ten sposób 2:1, lecz po kilkunastu minutach gry rewanżuje się Hakoah.

Obustronne ataki, bardzo groźne kończą się szczęśliwie na autach. Raz uniknął Hakoah pewnego gola, który sędzia uważając za strzelony, nawet odgwizdał.

Zawody właściwie winny skończyć się na remis. Lecz p. Salomonowiczowi prawdopodobnie zepsuł się zegarek (to nie usprawiedliwia arbitra), gdyż gra przedłużyła o 6 i pół minuty. W międzyczasie zdobyła Siła rzut z rogu i w konsekwencji bramkę, która przyniosła jej zwycięstwo.

Z p. Salomonowicza może być Hakoah słusznie niezadowolony.

L. K. S. II R. T. S. Widzew I 4:1.

Bardzo nie właściwie, a raczej nie sportowo zachował się Widzew na wczorajszym meczu. — Drużyna, która pretenduje do A klasy, powinna więcej dbać o swoją reputację. Karygodne zachowanie się gracza Widzewa, który na boisku obraził w sposób bardzo wulgarny sędziego, zasługuje na najsurowszą karę. Wogóle gra Widzewa była bardzo brutalna.

Od pierwszej chwili Widzew narzuca bardzo ostre tempo, które utrzymuje się prawie do ostatniej chwili. Pierwszego i ostatniego gola uzyskuje Widzew w 30 minucie z ładnej kombinacji: trójki ataku, która piłkę podprowadziła na pole bramkowe, lecz Walter strzela słabo, wylatuje Fiszer, gubi jednak piłkę, a prawe skrzydło umieszcza ją w pustej bramce. — W 33 minucie Radomski I wyrzucił sobie pewną pozycję, która mu jednak zepsuł Mikołajczyk.

Do przerwy pozostaje nie zmieniiony rezultat 1:0 dla Widzewa.

Po przerwie Widzew częściej atakuje, lecz bardzo dobry Gałęcki najniebezpieczniejsze sytuacje wyjaśnia wprost brawurowo.

W 31 minucie za ordynarny faul dyktuje sędzia rzut karny, który Radomski strzela w prawy róg zamienia na gola. Widzew coraz ostrzej atakuje, lecz wszystkie te ataki załamują się o dobre tyły 40 minuta przynosi gola strzelonego przez Radomskiego I z rzutu wolnego. W minucie ostatniej Mikołajczyk z ładnego podania Śledzia umieszcza piłkę w siatce a w 43 minucie z ładnego przebiegu Mikołajczyk uzyskuje czwartą bramkę.

Pod koniec gry zachodzi przykry incydent, mianowicie sędzia za obraźliwe słowa, skierowane pod jego adresem usuwa gracza z boiska, lecz Widzew protestuje i jedną minutę przed końcem demonstracyjnie opuszcza boisko.

Z trudnego zadania, jakim było sędziowanie tego meczu wywiązał się bardzo dobrze p. Wieliszek. **Sten.**

FLORISDORF A. C. — POŁONIA 6:3 (2:3).

WARSZAWA. (Od specjalnego wysłannika.)

W pierwszej połowie gra miała charakter otwarty. Jeden z ataków Polonii kończy się branką, zdobytą w 10-tej minucie przez Krygiera; lecz już w 5 minut potem rewanżuje się wiedeńczyk, wykorzystując błąd obrońcy Czajkowskiego. Z podania Rułanowa I w 25-tej minucie Hamburger strzela drugą bramkę dla warszawiaków. Rezultat wnet jednak zmienia postać, jako że goście wskutek nieporozumienia między obrońcą a Grossem, uzyskują gola. Szybkie tempo zawodów utrzymało się aż do przerwy, a w ostatniej fazie gry udaje się Polonii zdobyć ponownie punkt — tym razem ostatni.

Druga połowa gry należała prawie wyłącznie do gości; wiedeńscy nie wtrzymali temna i „spuchli“.

Wiedeńscy zdobyli proporcjonalną do przewagi ilość bramek, które nadfy kolejno w 3, 10, 14, 23 minucie.

Polonia, której tak niespodzianie wydarło zwycięstwo za wszelką cenę pragnęła uzyskać bardziej zaszczytny wynik, jednak ataki warszawiaków w ostatnich fazach gry spełzy na niczem i przy stanie punktów 6:3, odgwizdał sędzia p. Jasielski zawody.

Florisdorf dobry był szczególnie w drugiej połowie. U gospodarzy dobrze zaprezentował się atak z Walczakiem na czele.

WARSZAWIANKA — LEGJA 2:2 (1:0).

WARSZAWA. (Od specjalnego wysłannika.)

Warszawianka, która w Łodzi pokazała, że grać dobrze umie, równie piękną grę zainscenizowała w spotkaniu z lokalnym przeciwnikiem.

Tempo zawodów w pierwszej połowie bardzo żywe zapowiadało grę interesującą. Początkowo ma przewagę Warszawianka, lecz dobra defenzywa Legii uniemożliwiała zdobycie punktów. Dopiero w 34 minucie strzela Jung z karnego I-szą bramkę dla Warszawianki. Rezultat utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron przewaga Warszawianki słabnie, a gra traci na tempie. Legii udaje się zdobyć rewanżową bramkę w 4 minucie przez Krosowskiego. — Obustronne ataki wskazują na to, że gra w zuneności się wyrównała.

Legia znajduje się coraz częściej w ofensywie, lecz nie może strzelić bramek z powodu słabego zgrania napadu. W 40 minucie stało się... i Żelechowski zdobył cenny punkt dla Legii.

Figlik piłkarski, który okazał się zwycięzcy dla pobitych w I połowie pokazał jednak jeszcze raz co umie i na minutę przed końcem zawodów daje sposobność Warszawiance do wyrównania z rzutu karnego.

Skończyło się na wyniku remisowym.

Zawody prowadził niezbyt umiejętnie p. Wasowicz, którego decyzje wywoływały częste protesty ze strony graczy i widzów.

HAKOAH (WIRDEN) — POLSKA.

W dniu 30 b. m. Hakoah (Wiedeń) rozegra zawody z olimpijską drużyną Polski.

W KRAKOWIE.

W. A. C.—Cracovia 2:2 (2:1). Jutrzenka—B. B. S. V. 2:0.

WE LWOWIE.

Hakoah—Hasmonca 6:1—(3:0). Amatorzy—Pogoń 2:9 (1:0).

CEJLIK NA OLIMPIADZIE.

PARYŻ. 13 lipca. (PAT). —

W zawodach 10-boju Cejlik (Polska) osiągnął w pierwszym dniu 3304 punkty, zajmując 17 miejsce na 24 zawodników. Rezultaty jego w zawodach były następujące: 100 metrów — 11.8 sekundy, 400 metrów — 54.4 sekundy, rzut kulą — 11.875 metra, skok w dal (bezry) w depeze snickatalcone, skok w zwyż 1.70 m.

Co wolno i czego nie wolno w Ameryce?

Ludzie jadący do Ameryki myślą, że porzucą Europę i znajdą się w kraju wymarzonym, szczęśliwym i wesołym. W kraju, gdzie dolary są obiegową monetą i gdzie ludziami wszystko wolno czego tylko głupsza lub mądrzejsza dusza zapagnie. Opowiada się u nas (na podstawie „Ostatniego Mohikanina” Coopera), że w Ameryce każdy człowiek chodzi z rewolwerem za pasem i strzela sobie ile dusza zapagnie. Tymczasem prawo amerykańskie skazuje nieuprawnionych posiadaczy rewolwerów na karę pięcioletniego więzienia. Nieuprawnionym posiadaczem jest każdy cudzoziemiec.

Wogóle władze amerykańskie i amerykański kodeks (mówię tu o Stanach Zjednoczonych) nie lubią cudzoziemców i przyjezdni bardzo się powinni strzedz wejścia w konflikt z władzami. W nie których stanach obca przynależność państwowa uważana jest przez sądy za okoliczność obciążającą. Za drobne przekroczenie policyjne obcy obywatel karany jest o wiele ciężiej niż obywatel amerykański i prócz tego bywa natychmiast odsyłany do kraju, z którego przybył. Jest zatem najłatwiejszym sposobem taniego powrotu do ojczyzny popelnienie na tego przestępstwa.

We wszystkich stanach nie istnieje reglamentacja prostytucyjna i kodeks amerykański bardzo ostro karze prostytucję. Lecz europejki, które się nie podobają policjantom, bywają uważane za prostytutki, skoro im się udowodni zwyczajny flirt. Amerykanin upijający się bywa skazywany na tydzień aresztu — cudzoziemiec, który tylko kieliszek „mounaj-

szówki” wypije—jedzie z powrotem do Europy. Amatorzy „czyściej” nie jedzą do Ameryki! Sądzę, że moje wezwanie ogromnie zmniejszy emigrację do Stanów Zjednoczonych.

Denuncjacje przeciw cudzoziemcom są na porządku dziennym. Wystarczy donieść policji, że jakiś cudzoziemiec kiedykolwiek w Europie chorował na nerwy lub psychicznie, aby go natychmiast ze Stanów Zjednoczonych wypędzono. Także ci, którzy w swej ojczyźnie byli kiedykolwiek przyłapani na żebractwie, jadą z powrotem. Mile przepisy, zwłaszcza że władze opierają się zawsze na zeznaniach tubylców przeciw obcokrajowcom.

Ogólne jest u nas mniemanie, że w Ameryce można się łatwo i szybko wzbogacić. Zwykle dzieje się jednak tak, że zanim przyjezdni przyzwyczają się do obyczajów amerykańskich, wyjdą mu pieniądze potrzebne na założenie interesu. Zwłaszcza tracą ci wszyscy, którzy myślą, że w Ameryce można zarobić na zastępstwie firm europejskich. Firmy europejskie są bojkotowane—zwłaszcza przemysł chemiczny i farmaceutyczny.

Pieniądże bynajmniej nie leżą w Ameryce na ziemi. Ludzie, którzy w jakimś zawodzie pracowali w Europie przez szereg lat—muszą w Stanach Zjednoczonych znów zaczynać od początku. Dyrektorzy kolei europejskich zostają tam konduktorami, a prawnicy wogóle nie mogą dostać żadnej posady, dopóki nie odbędą na nowo całych studiów prawnych. Lekarze muszą zdawać egzamin z gramatyki angielskiej, aby móc zacząć konkurować z amerykańskimi „chiropraktowami”, „leka-

rzami zlej krwi” i innymi fuzzerami. Względnie najlepiej powodzi się robotnikom zupełnie niewykwalifikowanym.

„Prawie każdy emigrant w parę tygodni po przyjeździe do Stanów przyżywa tu chwile ciężkiego rozczarowania.

Prawo amerykańskie jest niesłychanie odmienne od praw europejskich. Naprzykład, jeśli małemu dziecku zdarzy się na ulicy wypadek — matka jest za to karana. Nie wolno na ulicy odezwać się do żadnej nieznajomej kobiety—nawet w sprawie najoobodniejszej informacji—bo może być oskarżony o nakłanianie do czynów niemoralnych lub nawet o handel żywym towarem. A takie oskarżenie może spowodować paroletnie więzienie.

W stanie Pensylwanja nie wolno cudzoziemcom, którzy nie mieszkają trzech lat w Ameryce, trzy mać psów! Przepisy te stosują się szczególnie do tych, których się chce ze stanu wyrzucić. Prawo to pochodzi z wieku XVII i do dnia dzisiejszego nie zostało zmienione. W Massachusetts nie wolno małżonkom w niedzielę całować się. Jest to uważane za grzeszne i niemoralne.

Każdy przyjezdni, zanim jeszcze zdąży cośkolwiek zarobić, musi zapłacić podatek dochodowy. Kawaler od tysiąca dolarów dochodu, żonaty od dwóch i pół tysięcy.

Pobyt w Ameryce nie jest tak miły, jakby się zdawało.

Dr. Oskar Kaufman
Karlsbad
Haus Pascha.

Pociągi dalekobieżne.

Łódź—Fabryczna.

ODJAZD.

6.10 (do Gałkówek).
7.25 (do Warszawy, pośpieszny bezpośredni).
8.55 (do Kozuszek).
10.00 (do Kozuszek w niedzielę święta).
12.20 (do Zabkowiec — z Kozuszek pośpieszny).
13.30 (do Warszawy—z Kozuszek pośpieszny).
15.20 (do Krakowa — z Kozuszek pośpieszny).
17.00 (do Kozuszek).
19.10 (do Gałkówek).
19.35 (do Warszawy, bezpośredni).
20.40 (do Piotrkowa — z Kozuszek połączenie z pośpiesznym do Krakowa).
22.35 (do Krakowa).
23.40 (do Warszawy — z Kozuszek połączenie z pośpiesznym do Krakowa i zwyczajnym do Zabkowiec).

PRZYJAZD.

7.30 (z Krakowa pos.)
8.30 (z Krakowa pos. i z Piotrkowa zwycz.).

9.55 (z Gałkówek).
11.25 (z Warszawy).
12.45 (z Kozuszek).
15.45 (z Warszawy i z Katowic).
16.30 (z Warszawy, bezpośredni).
17.05 (z Kozuszek).
21.05 (z Krakowa posp.)
21.45 (z Warszawy, pośpieszny).
22.45 (z Kozuszek w niedzielę święta).
23.07 (z Gałkówek).
1.05 (z Warszawy i z Czesławowem).

Łódź—Kaliska.

0.42—0.52. Warszawa—Zbaszów.
1.46—2.02. Warszawa—Ostrów (ekspres do Parwy).
2.42—2.57. Ostrów—Warszawa.
5.32—5.42. Poznań—Warszawa.
6.19—6.29. Zbaszów—Warszawa (ekspres z Parwy).
12.38—12.53. Warszawa—Zbaszów.
13.48—14.02. Poznań—Warszawa.
22.03—22.23. Warszawa—Poznań.

Pociągi powyższe przechodzą tylko przez Łódź, prztem pierwsza liczba oznacza czas przybycia, druga — czas odejścia.

STATUTAMI PRZEWIDZIANE
obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz
OGŁOSZENIA i REKLAMY
dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiegokolwiek prowizji
Polska Agencja Telegraficzna
Oddział Łódzki
Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24
Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 15-ej.

Teatr Scala

Krakowska Operetka teatru „Nowości”
dyr. Tad. Piłarski.

Ostatnie 2 dni
DZIS i JUTRO

Madame POMPADOUR

Arcymelodyjna operetka w 3-ach aktach, L. Falla.

Licytacje przymusowe.

Wydział podatkowy magistratu miasta Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 16 lipca 1924 roku o godzinie 9 rano odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Chobański, Aleksandrowska 119, maszynka „Primus”, stół, 3 krzesła, budnik i 2 prześcieradła, Białowit, Zgierska 112, otomana i 2 szafy, Łęczyński, Kilińskiego 49, garnitur, płaszcz, 2 suknie, Rajnflasz, Piotrkowska 38, szafa, zegar i 4 krzesła, Wilczyńska M., Aleksandrowska 173, szafa, Bajrach, Nowomiejska 18, garnitur, Kuczyński H., 6 Sierpnia 15-17, 2 krzesła, Pross, Zachodnia 31, kredens, Bieżyńskiego i Rozenblatta, Zagajnikowa 21, kasa ogniotrwała, Suchowolskiego L., Zawadzka 25, 2 kofdry, Utrechta, Piotrkowska 42, lustro, Chwasta H., Wschołna 72, towar, Nojgoldberg, Narutowicza 41, zegar, Jasiński, Północna 36, tremo i zegar, Krumholca, Brzezińska 23, zegar, Witkinda, Narutowicza 47, kanapa i stół, Witkinda, Narutowicza 47, szafa, lustro i kredens, Domba, Drebnowska 2, szafa, Pławacki, Pomorska 25, pianino, Szymański, Kon-

stantynowska 126, biurko, Sosnowski, Gnieźnieńska 9, szafa, Landowicz Ajzyk (I-szy Łódzki Związek Tabacznicy), Północna 16, 10 paczek papierosów „Cud”, Rajsfeida, Cegielniana 19, zegar, Dolgopłowski, Cegielniana 15, biurko, Rakszta, Al. I Maja 15, 1 krzesło, Fabryka pluszu i aksamitu, Zgierska 96, 2 biurka, szafa, kasa i zegar, Bajgelmana, Narutowicza 23, kredens i pomocnik, Tajteibaum, Narutowicza 32, kredens, Zylberga, Narutowicza 34, kasa i biblioteka, Warhafta, Narutowicza 24, kredens, Patrona B., Narutowicza 21, pianino, Frajmarca, Cegielniana 41, szafa, Kamińskiego, J. Narutowicza 49, zegar i pomocnik kredensu, Berlina E., Cegielniana 35, 1 sztuka towaru, Klanjplag, Cegielniana 37, towar, Braunera, Cegielniana 38, maszyna do szycia, Dimanta, Kościelna 6, 40 pudełek szprotów „Lion D'or”, Nowaka S., Cegielniana 46, otomana, Trulinga, Al. I Maja 8, kredens, Goldrynga, Aleja 1 Maja 8, 4 krzesła, Hochenberga, Aleja 1 Maja 15, 6 krzesel, Najmana, Aleja 1 Maja 8, 2 kosze z ubraniami, Rozenberga, Aleja 1 Maja 7, 2 lichtarze.

Onia 17 lipca 1924 roku o godz. 9-tej rano:

Utrechta, Piotrkowska 42, obrzez, Piotrkowska, Krucze 19, kufer i krzesło, Fiszera, Pusta 9, kredens, Łuska, Kilińskiego 144, kanapa i 2 fotole, Szadłowski, Wileńska 4, zegar, Bojanowski, Radwańska 19, zegar, Winieja, Narutowicza 35, kanapa, Dawidowicz, Narutowicza 25, zegar, Braudo, Narutowicza 7, szafa, Szczecińskiego, Narutowicza 11, fortepiano.

Warhaft, Narutowicza 3, lustro, Skwartekci, Rzgowska 100, komoda, Zajackowski, Przejazd, 86, szafa, Lechman, Piotrkowska 192, szafa, Rozenala, Piotrkowska 220, 2 sztuki towaru „Bajadera”, Bławata, Piotrkowska 82, otomana i lustro, Bławat, Piotrkowska 82, kredens i lustro, Angersztajna S., Piotrkowska 122, kredens i pomocnik, Wicke, Miłsza 36, kasa.

Wice-Prezydent m. Łodzi: (—) W. WOJEWÓDZKI.

Ważne dla Sportsmenek!

Szkoła Kierowców Samochodowych przy Polskiej Y.M.C.A. otwiera specjalne 4-rotygodniowe kursy amatorskie dla Pań.

Blizsze informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły, Kościuszki 68, od 11-ej do 3-ej. 95-2

Drzewo budowlane i stolarskie

wszystkich gatunków i wymiarów, własnej znanej produkcji spalskiej, oraz drzewo opałowe i trociny, wagonowo i detalicznie, ze składów przy ul. Srebrzyńskiej 2/4 (przystanek linii tramw. № 3)

poleca po cenach konkurencyjnych 498-3

Towarzystwo Przemysłu Drzewnego

„SILVARS”

Sp. z ogr. odp.

Telefon 30-21. ul. Srebrzyńska 2/4. Telefon 30-21.

PAPIER BIAŁY do sprzedania.

Wiadomość w Adm. „Głosu Polskiego” Piotrkowska 106.

PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u **JANA KAUTZA** Piotrkowska Nr. 92 ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą **JANA KAUTZA** Piotrkowska 92.

Wszelkie zdjęcia

do dowodów osobistych, matrykuł, wykonywa — szybko i tanio —

LAKS, Lipowa 9.

Tamże do nabycia fotografie z imprez sportowych.

pragnę poznać intelig. mężczyznę, izr. do lat 54 w celu matrymonialnym Posiadam mieszkanie, dobrą posadę i sympatyczną powierzchowność. Oferty sub R. 2 do admin.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia: od 8-2 6-8 w. Dla pań 5-6 085-5-2

3 pokoje, srodmieście — wygodny, odstąpię lub zamienię na takie w Warszawie. Oferty „Zaraz” „Głosu Polskiego”. 682-2 m

pokój wspólny dla mężczyzn tamto do wynajęcia w Andrzejowie. Of. do „Głosu” sub „Letnisko” 57 1m